Nr. 286. w Poniedziałek dnia 7. Grudnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 5 Grudnia. — Król wydał proklamacyą do Holsztyńczyków W tejże powiada: w obec porządku zmierzającego do pomyślności kraju i utrzymania pokoju świata, występują dążenia skierowane na rozbicie monarchii, którym uroszczenia sukcesyjne służą za płaszczyk. Król z ubolewaniem spostrzedł, że one w Holsztynie się szerzą i wywołują wzburzenie umysłów i powątpiewania nawet u wiernych. Król poczytuje utrzymanie duńskiej monarchii za jeden z najważniejszych swych obowiązków rządowych, niemoże przeto na to pozwolić. aby te usiłowania były popierane przez część urzędników. Postanowił przeto wystąpić silnie przeciw ruchom buntowniczym i pociągać do najsurowszej odpowiedzialności tych wszystkich, któ rzyby się dali uwieść do kroków nieprawnych. Król ma zaufanie że Holsztyńczykowie nie zachwieją się w swej wierności i sercu monarszemu uczynią środki zbytecznemi, któreby je głęboką przejęły boleścią. Usiłowania zmierzające do zgody na stosunki konstytucyjne całej monarchii niedoprowadziły dotąd niestety do celu Gdy zamierzono krajom należącym do związku niemieckiego nadać odrębne stanowisko w monarchii, podobnie jak się to stało we względzie innych części nie należących do związku, spodziewa się król, że Holsztyn czując się zadowolonym z swobód prawdziwdziwie konstytucyjnych i wolnym od wszelkich pozorów do mieszania się zagranicy, łączyć się będzie z resztą monarchii i ułatwi porządek we wszystkich częściach.

Król reskryptem poleca ministrowi holsztyńskiemu i lauenburgskiemu oświadczyć ludności, władzom tamecznym i urzędnikom w Lauenburgu swoje najwyższe uznanie, że w swej wierności i obowiązku nie dali się zachwiać.

Berlingske Tidende wynurza domysł, że obwieszczenie z d. 30 Marca r. b. zostanie wkrótce cofniętem.

Kopenhaga, 6. Grudnia w południe. — Dziś ogłoszono następujący patent z dnia 4. Grudnia r. b.:

My Krystyan IX., król duński itd. ogłaszamy niniejszem: widzimy się spowodowani, wydane pod d. 30. Marca r. b. najwyższe obwieszczenie, dotyczące stosunków konstytucyjnych księstwa holsztyńskiego, znieść niniejszem.

Altona, 6. Grudnia. — Dziennik urzędowy ogłasza ministeryalny reskrypt względem przysięgi homagialnej, ministerstwo oczekuje sprawozdań i wniosków rządu holsztyńskiego. — Dowóz amunicyi i broni do Holsztynu zakazuje się.

Berlin, 6. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać podpułkownikowi Stein von Kamińskiemu przy sztabie głównym armii, order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy z mieczami; radzcy przy sądzie miejskim Baumeistrowi w Wrocławiu, order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 5. Grudnia. — Piszą do gazety kolońskiej: Komisya sprawiedliwości zgromadziła się wczora i na posiedzeniu tem odczytał dep. Immermann sprawozdanie względem dalszego postępowania z trzema polskimi deputowanymi, którzy tu w hausvogtei zostają pod śledztwem. Poprzednio zawiadomił rząd tę komisyą, że sąd stanu na dniu 1. Grudnia postanowił śledztwo przeciw dep. Sulerzyckiemu o zdradę stanu na mocy § 66. prawa karnego. Wniosek komisyi z dn. 27. Listopada o wypuszczenie dep. Sulerzyckiego był tem uzasadniony, że wedle podań ministra sprawiedliwości dep. Sulerzycki miał sobie wytoczone śledztwo o czynności przygotowawcze do zdrady stanu. Dzisiejsze oświadczenie ministeryalne wzbudziło niemałe zadziwienie. Wniosek o rozprawy w tym względzie odrzucono wprawdzie głosami 7 przeciw 7 atoli dołączono oświadczenie rządowe po prostu do sprawozdania referenta. Wniosek dep. Kratza przed kilku dniami zaniesiony, o oddanie tej sprawy komisyi sprawiedliwości, która ma otrzymać upoważnienie od izby deputowanych do tajnych obrad, podwójnie został oznajmiony w skutek tego położenia rzeczy. Udzielono tego wniosku lewemu środkowi i ma, jak słychać już podpisy za sobą wielu zawołanych jurystów i zapewne w ciągu tego tygodnia będzie podany.

— Wrocławska gazeta pisze: Kiedy w Austryi wzrasta zapał dla sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, tymczasem hr. Rechberg zaręcza, że sprawa ta niesprowadzi żadnych zawikłań, zwłaszcza, że jego oświadczenie w reichsracie na interpelacyą Rechbauera dobrze zrozumiane na to wychodzi, że wyśle (Austrya) wojska egzekucyjne na północ, aby wstrzymać bunt Szlezwiczan i Holsztyńczyków i przywieść ich do posłuszeństwa prawemu monarsze. Austrya i Anglia połączyły swoje usiłowania aby wstrzymać groźny wybuch i pokoju nienarazić. Lord Russel śle depesze za depeszami do Kopenhagi, aby wymodlić jakie takie koncesye u króla duńskiego dla księstw, a hr. Rechberg zakłada hamulce w Frankfurcie, aby tam przez pośpiech nie otworzył się jaki krater wulkaniczny. Oba też wielkie mocarstwa niemieckie oświadczają się w Frankfurcie jedynie za postępowaniem egzekucyjnem, a małe za okupacyą. Co się ztąd wywinie, to czas dopiero pokaże.

— Mówią tu, że rząd ma zamiar wystąpić z żądaniem wielkiego kredytu na cele wojenne. Mówią o pożyczce do wysokości 30 milionów talarów. Pogłoska ta wywarła deprymujący skutek na giełdę.

— Dziś przybyły tu rezerwy do pułków gwardyi. We wszystkich gałęziach administracyi wojskowej panuje tu wielki ruch i mówią, że wojsko każdej chwili wyruszyć może w pole. Podania atoli o większej mobilizacyi przyjmować należy z pewną rezerwą.

— Nowo-pruska gazeta pisze: Przy zwołaniu rezerw nowa organizacya przyjmując czteroletni stan rezerwowy, poraz pierwszy znajduje praktyczne zastosowanie. Czas prawny rezerwowy jest atoli dwuletni.

— National Ztg. pisze: W dworcu anhaltskiej kolei żelaznej poczyniono przygotowania na przewiezienie wojska saskiego w przyszłym tygodniu 20 nadzwyczajnemi pociągami.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 4. Grudnia. — Nat. Ztg. pisze: Jenerał Trepów, szef żandarmeryi w Królestwie Polskiem, zamieszcza po dziennikach warszawskich zawiadomienie, że po przejściu wydawania paszportów od komisyi spraw wewnętrznych pod jego administracyą, wszystkie paszporta bądź dawniej wydane, bądź wydać się mające, muszą mu być przedstawiane do podpisu.

— W nocy onegdajszej Moskale uskutecznili nocny nabór do cytadeli, jak tu z gorzką ironią nazywają aresztowania niewinnych ofiar. Znów odprowadzono mnóstwo nieposzlakowanych, ale znakomitych osób do cytadeli, zkąd je wywożą Moskale na Sybir. Dobrze wie Moskwa, że osoby te do rewolucyi wcale niewpływały, ale że są w poważaniu, muszą więc ruszać za drugiemi na Sybir. Moskale nieustają też w obławach na młodzież, która raz złowiona do więzień, z nich nie wychodzi, Eksterminacya się dzieje herodowa!

— Kreuz Ztg. donosi z Warszawy, że uwięziono kupca Kijasa za to, że udał się na piśmie do konsula austryackiego, z zażaleniem na komisyą śledczą w cytadeli, że tortur najokropniejszych używała przeciw krewnemu jego tam osadzonemu. Konsul przesłał zażalenie do kancelaryi namiestnika, a Berg kazał aresztować Kijasa i wyprowadzić śledztwo, od kogo on słyszał o torturach.

— Ostsee Ztg. donosi, że w Warszawie ubyło 15,000 ludności wskutek deportacyi, więzień, wieszań i wyjazdów zagranicę. Całe familie zniknęły i najbliżsi krewni niewiedzą, gdzie się podziały.

— Journal de St. Petersbourg zamieszcza akt niby znaleziony w pałacu Zamoyskiego, który miał napisać Mierosławski w dniu 1 Marca 1861 r., jak ma być prowadzona rewolucya. Akt ten obliczony jest na najciemniejszą publiczność moskiewską, a zawiera w dzienniku petersburgskim trzy całe łamy w 2800 wyrazach. Akt ten miał być spisany na karteczce małej pomiętej i odczytany za pomocą szkła powiększającego, znaleźć go zaś miano w piórze zwiniętym Czegóż to nie wymyśli przebiegłość bizantyńska?!

Warszawa, 28. Listopada. — O bitwie pod Żelazną donosiłem już

krótkie sprawozdania władz cywilnych; obecnie nadeszły tu raporta naczelników oddziałów, opisujące to spotkanie bardziej szczegółowo. Najprzód kapitan Ostaszewski, który objął dowództwo po nieodżałowanym Rynarzewskim, tak pisze:

Dnia 4. tego mies. staliśmy w Wolkowych dla wypróbowania broni i wprawy świeżego żołnierza, gdy nas doszła wiadomość, że Moskale wyszli ze Szczuczyna w 4 roty preobrażeńskiego pułku gwardyi strzelców, sotnią kozaków i sotnią objeszczyków z Wincenty i znajdują się już w Lipnikach. Wyszliśmy więc tegoż samego dnia do Zalesia; Moskale jechali na podwodach przez całą noc, przyszli do Wydmus; oddział nasz przeszedł Piaseczno do Czarnotrzewia, ścigany ciągle przez Moskali; 6go Listopada połączył się z oddziałem IV. Lenartowicza i zajął pozycyą na północ od Żelaznej na kępach między bagnami; oddział Lenartowicza w tyle za nami pod wsią Rzotkiewnicą.

O godzinie 7 rano szpica objeszczyków napotkała na oddział Lenartowicza i w ślad za niemi i piechota zaczęła atakować (raport Lenartowicza szczegółowy o tej utarczce zamieszczam poniżej). Stósownie do umowy oddział VII. stanął gotowy do] boju, rozsypując się częściowo w tyraliery aż do wsi Rzotkiewnicy. Oddział Lenartowicza odstrzeliwując się na tęż samą linią, zajmując Rzotkiewnicę swojem prawem skrzydłem, a dotykając lewem oddziału VII. ściągnął powoli Moskali pod ogień naszych tyralierów. Nasi strzelcy dali dowody zimnej krwi i zapału, utrzymując równy i dobrze celowany ogień, wszakże gdy Moskale koło południa zaczęli zagrażać naszemu prawemu skrzydłu, obchodząc wieś Rzotkiewnicę, uznałem za stósowne, odstrzeliwając się ciągle, zejść ku Długiemu, tem bardziej, że nasz dowódzca major Rynarzewski, kierujący dotąd obrotami, mimo ciężkiej rany walką, teraz tak osłabł, że musiał zsiąść z konia i opuścić pole boju. Przeprawiliśmy się przez Omulew, a ztamtąd do Surowego, gdzie cały nasz oddział, równie jak oddziały III. jazdy pułtuskiej i IV. Lenartowicza sformowały się z szyku bojowego w pochodowy i gdy Moskale nie śmieli nas zaczepić z tej strony Omulewa, zaszliśmy na uoc do Zdunka.

Straty nasze nie wielkie, dzięki przytomnemu i odważnemu prowadzeniu dowódzców kompanii, ale bolesna nader strata majora Rynarzewskiego, który około 10. godziny otrzymawszy ciężką ranę, prawie do końca bitwy dowodził nami; adjutant jego Bogucki także śmizrtelnie ranny, a oprócz tego szeregowych trzech zabitych, czterech rannnych. Straty moskiewskie muszą być znaczne, czego dowodem to samo, że zakończywszy bój w południe, nieśmieli kroku zrobić za nami.«

Kapitan Lenartowicz ze swej strony tak pisze o tej potyczce: »Po potyczce pod Czarną ruszyłem w powiat przasznyski. Dnia 5go b. m. wieczorem otrzymałem od dowódzcy VII. oddziału wiadomość, że tenże przymaszerował do wsi Żelaznej o milę od mego stanowiska i żąda pomocy. O godzinie 2. po północy ruszyłem więc pod Żelazną i na północ od tej wsi zająłem stanowisko przy wsi Rzotkiewnicy. Po małym wypoczynku, gdy już bagaże wysunięte naprzód ruszyły, pikieta zawiadomiła mnie, że jazda pokazała się od strony Żelaznej. Dla przekonania się o rzeczywistości wysłałem podjazd, a tymczasem kończyłem przygotowania do gotowości wojennej.

W tym celu kazałem adjutantowi Rakowskiemu wyprowadzić na zamierzoną drogę awangardę i uporządkować pociągi. W kilka minut adjutant dał mi znać, że na wzgórzu w bliskości naszej drogi spostrzegł kozaka, a wraz za tem dał się słyszeć krzyk furmanów, że nieprrzyjaciel zabiera bagaże. (Nie było więc jak widać tylnej straży. P. R. Cz.) Wraz też i około 60 objeszczyków pokazało się na wzgórzach z boku naszego stanowiska. Natychmiast 1szy pluton 2ej kompanii strzelców posunąłem naprzód w tyraliery, strzelców z przodu, a jazda przeznaczona w awangardzie (?) z boku, śmiało i ochoczo uderzyły na Moskali. Tak powitani, w największym nieładzie zaczęli Moskale pierzchać w różne strony; przerażeni objeszczycy i kozacy niewiedzieli, gdzie uciekać i wpadając między naszych tyralierów, byli pojedyńczo chwytani i rozbrajani przez naszych strzelców i ułanów. W utarczce tej niestraciliśmy ani jednego żołnierza, zabiwszy wrogowi 10 ludzi,

Od jeńców dowiedziałem się, że tuż za jazdą moskiewską postępują 4 roty piechoty gwardyi, a że pozycya, którą zajmowałem chwilowo nie była korzystną do przyjęcia boju, ponieważ z tyłu mieliśmy bagna, a z przodu panujące nad moją pozycyą wzgórze, wolałem zmusić nieprzyjaciela do przeprawiania się przez łąkę bagnistą; zebrawszy przeto furmanki, takowe wraz z kosynierami i jazdą wysłałem naprzód, a ze strzelców jednę tylko kompanię rozsypałem w tyraliery w celu zasłonięcia przejścia na drugą pozycyę. Zaledwie małą część prześliśmy błota, gdy piechota moskiewska ukazała się na opuszczonych przezemnie wzgórzach, zkąd ogniem sypać zaczęła, ale tak niedołężnie, że przeszedłszy pół wiorsty pod ogniem nieprzyjaciela mieliśmy tylko jednego rannego. Podczas gdy major Rynarzewski utrzymywał ze swej strony mocny ogień na nieprzyjaciela, moja piechota zajęła domy i stodoły Rzotkiewnicy, zkąd rzęsistym odstrzeliwała się ogniem. Spostrzegłszy, że piechota nieprzyjacielska prawy brzeg wsi zaczyna oskrzydlać, pozostawiłem we wsi kapitana Kurowskiego, a sam udałem się do jazdy przasnyszkiej, z którą zagroziłem lewemu skrzydłu nieprzyjaciela. Mimo silnego ognia, jazda nasza dobrze się sformowała, śmiało naprzód postępując i oskrzydlając piechotę wroga, tak nawet, że ta ostatnia zaczęła z tyralierów formować kupki. W trakcie tego ukazała się jazda moskiewska z poza wsi, to było przyczyną, że nasza jazda zaczęła się cofać, mimo usiłowań moich i dowódzcy Nemethy. Wkrótce odcięci zostaliśmy od naszej piechoty i dopiero pod wsią Krakowem zdołaliśmy wystrzałami powstrzymać natarczywość Moskali. Powoli wystrzały nasze odjęły im wszelką ochotę ścigania. To odciągnięcie moskiewskiej jazdy było tymczasem korzystne dla naszej piechoty przeprawiającej się przez Omulew, tak, iż Moskwa zupełnie jej nie przeszkadzała.

Około godziny 4. po południu, przybyłem z jazdą do wsi Parczybałdy, gdzie połączywszy się z piechotą, dowiedziałem się o bolesnej stracie majora Rynarzewskiego.

Z tej potyczki nietylko szczęśliwie wyszliśmy, ale prawie zwycięzko, zważając na przeważne siły nieprzyjaciela. Straty nasze wynoszą tylko kilku w zabitych i rannych, kiedy Moskale do 50 liczyć ich mogą. Pomiędzy zabitymi u nas znajduje się podoficer Oskar Wolski z Poznańskiego. Na nieprzyjacielu zdobyliśmy kilkanaście sztuk broni, dubeltówkę, cztery jańczarki kozackie, trzy szaszki, pięć pistoletów, trzy konie z kulbakami i trzy knlbaki zdjęte z zabitych koni wrogowi.« Cz.

Rosya.

Rząd moskiewski od początku powstania polskiego czynił i czyni wszelkie usiłowania, naprzód, aby zgromadzić wszystkie rozporządzalne wojska w Polsce, następnie, aby zwiększyć w ogóle swe siły wojenne. Przy wewnętrznym stanie bezsilności i rozprzężenia moskiewskiego caratu, usiłowania te drugiego rodzaju, mimo całego wytężenia, nie wielkie dawały i dają rezultaty, co stara się rząd moskiewski zakryć ogłoszeniami o wielkiem zwiększeniu sił, obwieszczeniem, iż zorganizował a raczej nakazał zorganizować trzy korpusy rezerwowe po trzy dywizye każdy, tak, iż gdy za czasów cara Mikołaja, kiedy armia moskiewska w rzeczywistości była najliczniejszą, liczyła ona tylko 32 dywizye piechoty, dzisiaj, gdy zaledwo ma czwartą część tej liczby żołnierzy jaką wówczas posiadała, ma ona liczyć czterdzieści dywizyi piechoty. Lecz nie tylko, że te nowo utworzone dywizye istnieją jedynie na papierze, ale połowa dawnych tylko istnieje, bo dawne ledwo w połowie mają wypełnione kadry.

Ogłoszenia jednak o tych uzbrojeniach brzmią na papierze bardzo szumnie. I tak dawniej już przytoczyliśmy rozkaz cesarski nakazujący dwie dywizye rezerwowe zmienić w dwa korpusy, każdy po trzy dywizye; co się stało z łatwością na papierze, gdy batalionom rezerwowym dano nazwisko nowych pułków, lecz to jeszcze mimo wszelkich usiłowań, nie powiększyło sił wojsk. Teraz ogłoszono w dziennikach petersburgskich z 20. Listopada rozkaz, aby bataliony dywizyi rezerwowej kaukazkiej przemianować na pułki i utworzyć w ten sposób 12 pułków, mające składać trzy nowe dywizye, 38, 39 i 40. A mianowicie:

38 dywizya piesza ma się składać z pułków: czarnomorskiego, który ma się utworzyć z 5tych batalionów rezerwowych pułku grenadyerów erywańskich i pułku asperońskiego; tamańskiego, sformowanego z 5tych batalionów rezerwowych pułku grenadyerów gruzyjskich i pułku dagestańskiego; piatygorskiego, sformowanego z 5tych batalionów rezerwowych pułku grenadyerów tyfliskich i pułku samurskiego; władykaukazkiego, sformowanego z 5tych batalionów rezerwowych pułku grenadyerów mingrowijskich i pułku szyrwańskiego.

39 dywizya piesza ma się składać z pułków: bakuskiego (Baku nad morzem Kaspijskiem) sformowanego z 6. batalionu rezerwowego pułku pieszego krymskiego i z batalionu rezerwowego 1go pułku liniowego kaukazkiego. W ten sposób ma być sformowany z 6tych batalionów rezerwowych, istniejących tylko na papierze, pułki derbentcki, kubajski i elizabetpolski. 40 zaś dywizya ma się składać, z pułków w tenże sam sposób sformowanych, imeryckiego, kutajskiego, góryjelskiego i abchazkiego. Pomijamy już wymienienie, do którego pułku liczyły się dawniej owe bataliony rezerwowe 5. i 6. na papierze istniejące, z których mają powstać pułki nowe. Cz.

Francya.

Paryż, 4. Grudn. — Cesarz wróci w dniu 9 Grudnia z Compiegne i zarezyduje na zimę w tuileryach.

— Sprawozdanie finansowe Foulda pochwalają Debaty, ale publiczność nie zgadza się z ich zdaniem, a najmniej wyczytuje z niego nadzieje pokojowe, które w niem widzi Times. Gdyby Fould miał głos stanowczy w polityce zewnętrznej, możnaby temu uwierzyć, ale Fould go niema. Zresztą w Paryżu głucho.

Anglia.

Dalszy ciąg not w London Gazette zamieszczonych:

Drouyn de Lhuys do markiza Cadore.

Pałac Compiegne, 23 Listopada 1863.

Pan lord Cowley zakomunikował mi przed kilku dniami depeszę Jego Eksc. hr. Russla z d. 12 b. m., która wyraża rządu angielskiego zdanie co do propozycyi zwołania do Paryża kongresu celem narady nad interesami Europy. Kopią rzeczonej depeszy załączam.

Jakkolwiek w przeszłej komunikacyi mej naprzód odpowiedziałem na niektóre zapatrywania rozwinięte w wzmiankowanym dokumencie, czuję się przecież zobowiązanym w niniejszej depeszy, której odpis zechcesz Pan wręczyć Jego Eksc. naczelnemu sekretarzowi stanu, zebrać wszystkie powody, które zniewoliły JCM. do powzięcia zamiaru zwołania kongresu.

Rząd cesarski nie myśli bynajmniej usprawiedliwiać lub krytykować traktatów wiedeńskich. Cesarz oświadczył przy wstąpieniu na tron, że uważać będzie podpisane przez swych poprzedników układy jako zobowiązujące go w przyszłości. A nawet w ostatnim czasie wykazał w liście swym do monarchów, iż akta dyplomatyczne z r. 1815 są podstawą, na której gmach polityczny europejski spoczywa. Lecz właśnie w tem leży, wedle zdania JCM., konieczna przyczyna zbadania, czyli owa podstawa sama w sobie nie jest nadwerężoną.

Gabinet londyński przyznaje dzisiaj porówno z nami, że wiele zobowiązań traktatu wiedeńskiego zostało znacznie pogwałconych. Między zmianami, które w zobowiązaniach owych zaszły, zostały wprawdzie jedne uświęcone przyzwoleniem wszystkich wielkich mocarstw i stanowią dzisiaj część prawa międzynarodowego; inne przecież, które obecnie zachodzą, nie zostały dotąd przez wszystkie gabinety jako prawne uznanemi.

Przy pierwszych należy nam zwrócić uwagę na siłę w nich leżącą, której się oprzeć nie było podobna, a która zmusiła niejako rządy do

ich przyjęcia. Pośpiech z jakim Anglia sama udzieliła im sankcyą, dowodzi, jak mało dawniejsze kombinacye odpowiadały, wedle słów lorda Russla, wymaganiom czasu, postępu opinii, niestałej polityce rządów i zmiennym wymaganiom narodów.

Z drugiej strony, czyż nie mamy prawa sądzić, iż zmany tak ważne zmniejszyły w odpowiednim stosunku harmonią i równowagę całości?

Przypuszczamy wraz z lordem Russlem, iż nie jest konieczną ogólniejszej sankcyi nadawać owym zmianom, lecz zdaniem naszem byłoby korzystniej usunąć ruiny, a w jedno ciało wszystkie żywotne siły połączyć.

Zmiany zaszłe, którym mocarstwa dotąd nie udzieliły jednogłośnej sankcyi, stanowią każda zosobna przyczynę zatargów, które co chwila mogą Europę na dwa nieprzyjazne podzielić obozy. Czyż nie byłoby lepiej załatwić owe zatargi przez wspólną ugodę, i nadać sankcyą zmianom zaszłym przez rozważne ich zbadanie, aniżeli pozostawiać ich rozstrzygnięcie przemocy lub przypadkowi?

Trzecia kategorya obejmuje części traktatu wiedeńskiego, które zagrożone są upadkiem. Z nich to, powiada Jego Eksc. naczelny sekretarz stanu, wysnuwają się najważniejsze kwestye. Jakież propozycye w tym względzie poczyni cesarz Napoleon i w jakim zrobione będą kierunku? Czyż przedewszystkiem mają być one, jeźli je większość mocarstw uzna, poparte i wykonane siłą oręża?

Cesarz zwracając uwagę Europy na niebezpieczeństwa głęboko wzruszonej sytuacyi, wskazał jej zarazem sposoby usunięcia strasznych klęsk przezeń przewidywanych, lecz mniej może jemu niż innym zagrażających gdy kwestye, z których w obecnej chwili mogłaby się wywiązać wojna, tylko pośrednio dotycząc Francyi, pozwalałyby jej albo wziąć udział w walce, albo uchylić się od niej. Uczynił to udając się w pełnem zaufanfaniu do wszystkich równocześnie monarchów, bez poprzedniego porozumienia się z którymkolwiek kądź, aby tem lepsze dać świadectwo swej szczerej bezstronności, i aby być wolnym od wszelkiego zobowiązania przy wstępie do ważnych obrad, na które ich zaprasza. Zasiadając najkrócej na trone pomiędzy nimi, nie uważał za stósowne przywłaszczyć sobie roli rozjemcy i oznaczyć najprzód innym dworom progam kongresu, który im proponuje. Otóż przyczyna powściągliwości, jaką cesarz sam sobie nałożył.

Zresztą byłoby niezmiernie trudną rzeczą wyliczyć kwestye dotąd niezałatwione, któreby mogły naruszyć pokój europejski.

Straszna walka krwią zalewa Polskę, niepokoi państwa sąsiednie, zagraża światu największem zaburzeniem. Państwo to napróżno się odwołują, aby koniec położyć zapasom, do traktatów wiedeńskich, które obydwom stronom dostarczają zbijających się wzajemnie wywodów. Czyż krwawe to zapasy wieczne twać mają?

Żądania wbrew sobie przeciwne pobudzają do wybuchu walki między Niemcami a Danią. Utrzymanie pokoju na północy wisi na włosku, który lada przypadek zerwać może. Gabinety wzięły już udział w sporze przez wmięszanie się do toczących się układów. Czy dzisiaj spór ów jest im obojętnym?

Czyż dalej ma trwać arnarchia nad niższym Dunajem, otwierając szranki co chwila krwawemu bojowi w sprawie kwestyi wschodniej; Czyż Austrya i Włochy mają ciągle stać naprzeciw sobie w nieprzyjaznej postawie, gotowe zawsze do złamania rozejmu, który postawie, gotowe zawsze do złamania rozejmu, który powszymuje wybuch ich gniewu? Maż być przedłużonem na czas nieograniczony zajęcie Rzymu przez wojska francuskie? Czyż mamy wreszcie bez ponowionych usiłowań odstąpić od nadziei zmniejszenia narodom ciężarów, których niezmierne zbrojenie się dla zobopólnej nieufnosci na nie wkłada? To są zdaniem naszem najgłówniejsze pytania, których zbadanie i osądzenie korzystnem zdaje się być dla mocarstw.

Nie żąda od nas bezwątpienia lord Russell, abyśmy tutaj bliżej określili, w jaki sposób wypada każden z owych problemów rozwiązać, lub jakiego rodzaju ma być sankcya postanowiona przez kongres. Osądzenie tych punktów przynależy każdemu z mocarstw, reprezentowanych na nim. Dodamy tylko, iż rozwiązanie ich w labiryncie dyplomatycznej korespondencyi i oddzielnych układów zdaje nam się być mrzonką, a droga przez nas wskazana, nietylko nieprowadzi do wojny, lecz jedyną jest po której dojść można do trwałego pokoju.

Na jednem z ostatnim posiedziedzeń kongresu paryskiego przytoczył hr. Clarendon uchwałę świeżo co zawartego traktatu, w której zaleczonem jest pośredniczenie przyjaznego mocarstwa na przypadek zatargów Turcyi z któremkolwiek z państw podpisanych na nim, oświadczając, »iż pomyślna ta nowość znajdzie ogólniejsze zastósowanie, a będzie w takim razie obroną przeciw starciom, które często dla tego jedynie wybuchają, że nie zawsze jest możebnem wchodzić w objaśnienia i dojść przez nie do zatwienia sporu.« Pełnomocnicy wszystkich dworów jednogłośnie pochwalili zdanie swego kolegi i nie wahali się oświadczyć w imieniu swych rządów życzenia, aby państwa, między którem i przyjdzie do zatargów groźniejszych, nim się porwą do oręża, wprzódy na drodze przyjaznego pośrednictwa starały się załagodzić sprawę.

Pieczowitość cesarza sięga nawet dalej; nie oczekując bowiem aż zajdą podobne starcia, zaleca w dzisiejszych już stosunkach zastósowanie tej chwalebnej zasady, którą wyryto na ostatnim pomniku europejskiego prawa międzynarodowego, i w tym to celu JCM. zaprasza swych sprzymierzeńców »do wstąpienia na drogę wyjaśnień i dojścia nią do zgody.«

Drouyn de Lhus.

Austrya.

Wiedeń, 2. Grudnia. — Wiadomość o zmianie ministeryalnej w Londynie i ustąpieniu lorda Russela, którą niedawno podał był Spectator, nie była tak zupełnie bezzasadną, jak to później po załagodzeniu nieporozumienia starano się w świat wmówić. Lord Russel podał się był rzeczywiście do dymisyi i to 19. zeszłego miesiąca, którą także przyjęto; tymczasem nieprzewidziane zajścia stały się powodem, że lord John znowu został swoim następcą. Wypadek ten jest w związku z kwestyą kongresu. Jak wiadomo udawał się cesarz Napoleon do króla belgijskiego, aby użył wpływu swego u dworu i gabinetu londyńskiego na korzyść projektu kongresowego. Król Leopold nie odmówił. Tymczasem lord Russel tak bardzo zapędził się był w opozycyi przeciw projektowi napoleońskiemu, że o pośrednictwie króla nic słyszeć nie chiał. Królowa Wiktorya, polegająca bardzo na radach swego sędziwego krewnego, życzyła sobie uwzględnienia jego zdania. Lord Russel zaś opierał się przy swojem popierając je uwagą, że kiedy po półrocznych usiłowaniach nie udało się czterech mocarstw doprowadzić do porozumienia się względem sprawy polskiej, jakżeż spodziewać się można skutku po kongresie? W razie, gdy królowa nie podzielała jego zdania, gotów jest prosić o uwolnienie. Prośbę przyjęto, gdyż lordowi Palmerstonowi, który dość sprzyja wojennemu przymierzu Anglii z Francyą w sprawie polskiej, na rękę była zmiana w ministerstwie spraw zagranicznych. Z polecenia królowej traktował więc o przyjęcie teki z lordem Clardudonem. Ale tymczasem nadspodziewanie oświadczył lord Clarendon, że podziela zdanie Russela, a dwu innych ministrów zgłosiło się także do dymisyi w razie ustąpienia lorda Russela. Zaniosło się więc na znaczniejszą zmianę gabinetu; tego się nie spodziewał lord Palmerston; znowu więc zwrócił się do lorda Russela i sprawa powróciła do dawnego stanu, na co w końcu zgodziła się i królowa. Ale rzecz o ustąpieniu Russela doszła już była do publicznej wiadomości; aby ją więc odrobić, inspirowane orggana dostały rozkaz zaprzeczenia wiadomości. Skutek praktyczny całego tego zajścia jest ten, że lord Russel silniejszym aniżeli przedtem czuje się w »foreign office« i zdanie jego bardziej aniżeli przedtem przeważyło w odpowiedzi, którą posłano do Paryża na zaproszenie na kongres.

Galicya.

Kraków, 30 Listopada. — Dziś wydane tu zostało następujące obwieszczenie niemieckie, które w braku urzędowego przekładu, podajemy w naszem tłumaczeniu:

Nr. 2006.

Pomimo obwieszczeń z d. 15 Marca r. b. do l. 505 i z d. 10 Kwietnia do l. 690 powstanie w kraju sąsiedzkim wielorako czynnie ztąd bywa wspierane przez tajemne go szerzenie i wysyłanie uczestników tego powstania.

Przed takowem goszczeniem lub wysyłaniem przybyszów powstańczych lub wychodzców ostrzega się na nowo z tem dołożeniem, że postępujący wbrew wbrew temu, karani będą na podstawie rozporządzenia cesarskiego z d. 20 Kwietnia 1854 karą pieniężną aż do 100 złr. albo aresztem aż do dni czternastu.

Gdy następnie dostrzeżono, że osoby posiadające broń i przedmioty amunicyi, nie są do tego upoważnione posiadaniem pozwolenia od władzy właściwej, przeto przypomina się, iż na mocy § 32 patentu cesarskiego z d. 24 Paźdz. 4852 niedozwolone posiadanie broni i przedmiotów amunicyi karane być ma pieniężnie aż do złr. 100 albo aresztem aż do jednego miesiąca, obok utraty znalezionej broni i amunicyi, i z w razie zaszłych okoliczności obciążających może zapaść kara pieneżna aż do 500 złr. lub areszt aż do trzech miesięcy. Wszystka broń nie opatrzona kartami wolnemi ma być następnie odstawioną po dzień 15 Grudnia 1863 r. we Lwowie i Krakowie do c. kr. dyrekcyi policyi, a po innych miejscach do właściwych urzędów powiatowych za poświadczeniem odbioru. W ciągu tegoż czasu należy się postarać u tychże władz o ponowienie kart wolnych na broń dawniej już udzielonych, choćby jeszcze teraz ważnych.

Po upływie tego czasu postępować się będzie za nieuprawnione posiadanie broni z całą surowością powyżej przytoczonych prawnych postanowień przeciw tym nawet posiadaczom broni i przedmiotów amunicyi, którzyby udzielone sobie wolne karty na broń lub pozwolenia do posiadania broni nieodnowili pomimo niniejszego rozporządzenia.

Lwów, 27 Listopada 1863.

C. k. namiestnik Aleksander hr. Mensdorff-Pouilly.

— W nocy 27 Listopada przytrzymano pod Raciborowicami w powiecie mogilskim wóz dwukonny, na którem się znajdowało 30 broni z bagnetami, 13 blaszanych puszek na naboje z ostremi nabojami, 15 ładownic, 7 rzemieni 1 pączka z pistonami. Człowiek prowadzący wóz uszedł.

— Do Żółkwi przywieziono z Mostów 25 broń, która należała do ostatnich niedoszłych do skutku wypraw. Było jej 800 sztuk.

— Przed sądem krajowym we Lwowie skazany został w d. 26 Listopada p. Henryk Nowakowski, redaktor niegdyś Gońca, na podstawie § 300 k. k. za przestępstwo zaburzenia spokojności publicznej przez umieszczenie artykułu z Journal des Débats o niezgodności polityki zewnętrznej rządu austryackiego z postępowaniem władz w Galicyi, na 8 dni aresztu obostrzonego odosobnieniem przez 24 godzin i utratę z kaucyi złr. 60. Obrońca oskarzonego był adwokat Madejski. Prokurator wnosił dwa miesiące aresztu i 60 złr. utraty z kaucyi. P. Nowakowski zapowiedział rekurs.

— W piątek była we Lwowie rewiza u p. Ciemierzyńskiego, rządzcy dóbr klasztoru Benedyktynek i tam aresztowano czterech mężczyzn, u p. Fuchsy i u p. Żerdzińskiego, urzędnika Towarzystwa kredytowego, u tych obu bezskutecznie.

— D. 25 Listopada skonfiskowano w dworcu kolei żelaznej we Lwowie pakę z bronią palną.

Kronika miejscowa.

Poznań, 4. Grudnia. — Przedwczoraj odbyło się posiedzenie rady miejskiej naszego miasta, na którem p. dr. Cegielski jeszcze przed rozpoczęciem porządku dziennego zainterpelował p. Tschuszkiego jako

przewodniczącego resp. magistrat, względem obwieszczenia przez gazety dotyczącego zgłaszania się kandydatów na opróżnioną posadę syndyka dla naszego miasta, w którym to obwieszczeniu nie wspomniano o warunku, że zgłaszający się kandydaci powinni umieć również po polsku jako po niemiecku. Pan Cegielski powołał się na tę okoliczność, że w komisyi już dawniej ustanowionej uchwalono postawić ten warunek. Przewodniczący nie miał chęci odpowiadać na interpelacyą, nadmieniwszy, iż ta zapewne do magistratu zwrócona; czemu obecny także nadburmistrz p. radzca tajny Naumann zaprzeczył, ponieważ owo obwieszczenie wyszło od rady miejskiej. Potem dopiero odpowiedział przewodniczący, iż inserat obwieszczenia przyjęty został przez komisyą w tym celu obraną, ale nie wie w tej chwili, czy w ogóle postawiono warunek, iż kandydat powinien posiadać obadwa języki; wreszcie oznajmia, że do 15. Listopada zgłosiło się 31 kandydatów i akta odnośne przedłożą się w tych dniach właściwej komisyi. Następnie po załatwieniu drobniejszych spraw debatowano nad bardzo ważną dla miasta naszego kwestyą, czy rady miejska i magistratu życzą sobie zamienienia podatku od mlewa i rzezi na podatek klasyczny, lub też nie? Po dłuższych rozpraw zapadła uchwała, ażeby nie znosić podatku od mlewa i rzezi 18 głosami przeciw 2 pp. Cegielskiego i Pileta, którzy byli za zniesieniem.

W końcu posiedzenia odczytał przewodniczący wniosek tyczący się wyboru jednego członka do lipskiej komisyi zająć się mającej kwestyą wystawienia pomnika na pamiątkę bitwy pod Lipskiem. Pan dr. Cegielski oświadczył na to w swojem i kolegów swoich, Polaków imieniu, że jeśli wniosek ten nie zostanie cofniony, opuszcza niezwłocznie salę posiedzeń, ponieważ uważają za zbyteczną ponawiać daremne przeciw temu protestacye, sądzili bowiem, że sprawa ta na posiedzeniu dawniejszem w Październiku już została załatwioną, która jest w ogóle tego rodzaju dla miasta Poznania mającego połowę mieszkańców polskich, iż o udziale ich w sprawie czysto niemieckiej wcale mowy być nie może. Mówca dodał wreszcie, iż on i jego rodacy nie chcą dla tego obecnością swoją dawać pozoru, jakoby choć pośrednio na rzecz wspomnioną przyzwalali. P. radzca Tschuschke oświadczył, że wniosku cofnąć nie może, ponieważ go podał magistrat. Po tem oświadczeniu wszyscy radzcy Polacy, których było sześciu, opuścili zaraz salę, a że tym sposobem za mało pozostało członków, aby stanowić mogli uchwałę, przeto przewodniczący zamknął posiedzenie. Wszystkich członków było w ogóle 20.

W tych dniach przybyła do Rogalina kompania piechoty, 24 huzarów, dwóch żandarmów i komisarz, którzy odbyli najściślejszą rewizyę w pałacu i przyległych zabudowaniach, także robili poszukiwania w boru, lecz wszystko to napróżno, bo nic nie znaleziono.

— Przedwczoraj odbywała komisya w hotelu Myliusa narady nad budową kolei żelaznej z Poznania do Torunia. Dwa towarzystwa angielskie zgłosiły się z podjęciem budowy, rozstrzygano, któremu ją oddać. Wszystkie powiaty, przez które linia kolei pójdie, ofiarowały już bezpłatnie potrzebne terytoryum, prócz powiatu średzkiego. D. P.

Rozmaite wiadomości.

— Powstał znów nowy sposób reklamy. Znajdujemy w dzienniku Volksblatt wiedeńskim doniesienie wyjęte z innego jakiegoś dziennika, iż pewien dentista w Wiedniu, (którego nazwisko i mieszkanie jest wymienione) otrzymał od trybunału rewolucyjnego w Warszawie nadesłany sobie wyrok śmierci, za to, iż nie usłuchał kilkakrotnego wezwania, aby wszedł do służby lekarskiej obozowej w wojsku powstańczem. Oczywiście, że dentysta ten prędzej tą drogą stanie się znanym światu, niż gdyby wynalazł «wodę Anatherin« lub dzień po dniu ogłaszał, iż wyjmuje zęby »bez bólu.« Słychać jednak, że to nie samego owego dentystę spotkało, gdyż w tem samem położeniu jest także jakiś operator nagniotków, co też niebawem ogłosić zamyśla. Nie będzie to zapewne wydawać publiczności wiedeńskiej bajecznem, bo jeżeli brak w powstańczych obozach dentystów, to również brak i operatorów nagniotków, a wśród ciągłych marszów niejednemu dokuczają nagniotki i chcieliby się ich pozbyć.

Przybyli do Poznania dnia 6. Grudnia.

BAZAR: hr. Kwilecki z Kobelnik, Niegolewska z Morownicy, Życieński i Boski z Polski, v. Kalkstein i Mellin z Kuczwał, Karśnicki z Mystek, Karśnicki z Mchów, Małecki z Wrześni, Klepaczewski z Miłosławia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Amerlau z Schwedt, Döllen z Polskiej wsi, Zuther z Gniezna, Schulze ze Zgorzelic, Strandes i Lebegott z Lipska, Pietsch z Szczecina, Müller z Magdeburga, Krieg z Berlina, Herhof z Arnswalde, Schermann z Wrocławia, Ascher z Saaz.

HOTEL PARYSKI: Tomicki z Gołaszyna, prob. Pawałowski z Ceradza, Suchecki z Pragi.

HOTEL BERLIŃSKI: Pilz z Zielonejgóry, Cohn z Berlina, Speyer z Wrocławia, Kuhnke z Strzałkowa, Kunau z Wrześni, Szwankowski z Brudzewa, Morgenstern z Hali, Wagner z Obornik, Hempel z Kosmat, Hoffmeyer z Grzymałowa, Apel z Trzianki.

POD CZARNYM ORŁEM: Brzeski z Jubłkowa, Cichowicz z Rydlewa, Smielińska z Cieśla, Zaborowski z Wyganowa, Pokłatecki z Ossowa.

Z dnia 7. Grudnia.

BAZAR: Jaraczewski z Łowencina, Otocka z Pietrzykowa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Schulz z Tarnowa, Jacoby z Trzcianki, ksiądz Fröhlich kl. Schröter z Wschowy, Rechenberg z Stajkowa, Szmisch i Polawski z Wrocławia, Falk z Moguncyi, Hupfeld z Drezna, Schwechten z Berlina, Santarelli z Ferrary, Buddé z Frankfurtu n. O., Schulz z Szczecina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rymarkiew!cz i Bojanowska z Zaborowa, Matthes z Jankowic, Wandel z Tarnowa, Żółtowski z Zajączkowa, Plater z Uchorowa, Białkowska z Pierzchna, Grabaskiewicz z Skoraszewic, v. Treskow z Wierzonki, hr. Kwilecka z Gosławia, v. Jagow z Uchorowa, bar. v. Winterfeld z Główny, bar. v. Winterfeld z Mur. Gośliny, Rohde z Szamotuł.

HOTEL DU NORD: Ks. Kemmerling z Wągrówca, Kłobukowska z Polski, Szwantowski z Góry, Dąbrowski z Winnejgóry.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Reinhard z Lipska, Leipziger z Wrocławia, Schröder Jaffe, Michelsohn i Hast z Berlina.

HOTEL BERLINSKI: Mittelstädt z Carlshofu, Schmidt z Rüggebergu, Mittelstädt z Marianowa, Heppner z Sremu, Meyer z Grzymisławia, Bojanowski z Gołuchowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Sztiler z Daków, Sztawnitz z Kościana, Sawicki z Małego Rybna, Schulz i Schulz z Strzałkowa, Wojciechowski z Uni, Pluczińska z Wągrówca, Scholz z Szegodrochowa, Jańczakowski z Skop.

POD TRZEMA LILIAMI: Entress z Wrześni, Gadomski z Arcugowa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 5. Grudnia 1863.

Zyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Grudzień $29\frac{3}{4}$ list. $29\frac{2}{3}$ pien., na Grudzień Styczeń $29\frac{3}{4}$ list. $20\frac{2}{3}$ pien., na Styczeń Luty $30\frac{1}{4}$ list. 30 pien., na Luty Marzec $30\frac{5}{6}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Marzec Kwiecień $31\frac{1}{2}$ list. $30\frac{1}{3}$ pien., na wiosnę $31\frac{3}{4}$ list. $31\frac{2}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) wyżej. Na Grudzień $13\frac{7}{24}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Styczeń $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Luty $13\frac{7}{12}$ list. $13\frac{1}{2}$ pien., na Marzec $13\frac{3}{4}$ list. $13\frac{1}{3}$ pien., na Kwiecień $13\frac{11}{12}$ list. $13\frac{5}{6}$ pien., na Maj $14\frac{1}{6}$ list. $14\frac{1}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 5. Grudnia.

Pszenica 50—59 tal.

Żyto na Grudzień $35\frac{3}{8}-\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $35\frac{5}{8}$ tal., na wiosnę $36\frac{5}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—35 tal.

Groch do gotowania 37—48 tal.

Groch na pastwę 37—48 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień $11\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{1}{2}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $13\frac{1}{12}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{19}{24}-15$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{8}$ do $\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{5}{12}-\frac{1}{2}$ tal. na Lipiec Sierpień $15\frac{2}{3}-\frac{3}{4}$ tal.

Gdańsk, 5. Grudn. — Z wyjątkiem dwóch małych przymrozków czas mieliśmy piękny i dosyć na porę roku ciepły.

Targi angielskie były więcej ożywione, a gdy dla częstych deszczów pszenica majowa straciła na kondycyi; ziarno zagraniczne było więcej poszukiwane i stosunkowo płacone drożej. Na gruntach lżejszych roboty około pola mogły postępować, ale ciężka rola stała się dla pługa i siejby nieprzystępną. Od najniższego punktu biorąc pszenica krajowa podniosła się o 2 szyl. na kwarterze, a zagraniczna 5 do 6 szyl.

Targi prowincyonalne, szkockie i irlandzkie okazywały ruch dobry po przybierających notowaniach.

We Francyi na mąkę i zboże ceny ogólnie się podniosły a rezerwa mąki w Paryżu zeszła do niskiej cyfry.

Na naszej giełdzie materyalnej zmiany w cenach pszenicy nie możemy podać. W pierwszych dniach tygodnia żądanie było lepsze, i można było za piękne gatunki 10 guld. więcej wyciągnąć na łaszcie, ale ku końcowi różnica ta straciła się w obec braku chęci do kupna.

W cenach żyta upadek nowych 10 guld. na łaszcie możemy notować.

Na giełdzie w ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 57,000, żyta 15,000, jęczmienia 2000, grochu białego 1200.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen.	84/4—86/3	2	—	10	2	5	—
»	86/23—87/22	2	7	4	2	11	8
»	88/2—88/22	2	13	4	2	14	10
Zyto	72/17—84/14	1	6	4	1	9	6
Jęczm.	69/12—73/10	1	4	—	1	7	6
Groch		1	11	—	1	15	—

W ciągu miesiąca sprzedano: pszenicy szefli 270,000, żyta 120,000, jęczmienia 6600, grochu 5400.

Na śpichrzach gdańskich po dzień 1 Grudnia zostawało: pszenicy szefli 813,000, żyta 149,400, jęczmienia 20,400, grochu 22,800, siemienia 14,400, rzepiu 81,600.

Kursa zamian: Londyn 6. 19. — Hamburg $150\frac{3}{8}$. Amsterdam $141\frac{1}{8}$.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 7. Grudnia 1863 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2		—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	26	3	1	27	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	8	9	1	10	—
Żyta lżejszego	1	6	—	1	7	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	12	6	1	15	—
Grochu na pastwę	1	7	6	1	9	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 5. Grudnia	13	1	3	do	13	6	3
„ 7. „	13	1	3	„	13	6	3

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.